

# W polskich lasach ukrywają się żołnierze NATO

24 czerwca 2024

W mazurskich lasach można wpaść na żołnierzy brytyjskiego oddziału 1. Gwardii Dragonów Królowej. Wojskowi z zagranicy stacjonują w Polsce w ramach obecności wojsk NATO na wschodniej flance.

„Jesteśmy jednostką odpowiedzialną za głęboki rekonesans. Nasi żołnierze ćwiczyli na różnych kontynentach i w różnych warunkach: na pustyni w Kalifornii, na bagnach Luizjany i w afrykańskiej dżungli” – mówi mjr Artur Purbrick w rozmowie z „Wirtualną Polską”. Szkot stwierdza, że warunki na Mazurach przypominają te z jego rodzinnych stron. Chodzi o atakujące żołnierzy owady – komary i kleszcze.

Poza Szkotami w Bemowie Piskim na Mazurach stacjonują także Amerykanie, Chorwaci i Rumuni. Obecnie w mazurskich lasach „ukrywa się” ok. tysiąca natowskich żołnierzy, ale ta liczba ma jeszcze wzrosnąć.

Decyzja o zwiększeniu liczebności wojsko Sojuszu Północnoatlantyckiego podjęto 2023 roku w Wilnie. Łącznie na wschodniej flance ma stacjonować 300 tys. żołnierzy. „Naszą misją jest zabezpieczenie i odstraszenie. Nasza grupa jest oczywiście skupiona na Polsce. W każdym z krajów bałtyckich jest grupa bojowa, i każda z nich podejmuje działania w kraju, w którym stacjonuje. Wszystko jest skoordynowane, ale w związku z różną strukturą dowodzenia pozostajemy niezależni” – mówi „Wirtualnej Polsce” Amerykanin – płk Timothy Decker.

Wojska NATO obserwują to, co dzieje się na Ukrainie, wyciągają wnioski i przeprowadzają ćwiczenia z symulacjami odpowiedzi na teoretyczny atak na wschodnią flankę. „Mamy tutaj dobre warunki, żeby strzelać ostrą amunicją. W tych ćwiczeniach wykorzystujemy już wnioski z wojny w Ukrainie. Przykładowo te

dotyczące dronów. One kiedyś służyły tylko do celów obserwacyjnych. Teraz bezzałogowce są wykorzystywane do wszystkich zadań. Nasze niosą wielkie zagrożenie dla wroga, ale to działa w dwie strony. Ich drony zagrażają nam” – mówi kapral Marin Horak.

Wojska NATO będą ewentualnym wsparciem dla polskiego wojska w przypadku ataku. Obecności natowskich żołnierzy nie powinna jednak uśpić czujności naszej armii. „Myślę, że mogę to powiedzieć i podkreślić również w imieniu Chorwatów, Rumunów i Amerykanów: jesteśmy tutaj tylko częścią polskiej obrony, która w mojej ocenie jest już silna. Gwałtownie zwiększyliście wydatki na obronność i jesteście na czele w Europie. Możemy się od was uczyć, ale przekazujemy także wiedzę waszym oddziałom” – mówi mjr Artur Purbrick.

Autorstwo: SG

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)